

Właściciele aptek nie chcą kolejnej regulacji rynku farmaceutycznego

1 czerwca 2023

Reprezentatywne organizacje pracodawców apelują do premiera i rządu o niewprowadzanie kolejnych przepisów uszczelniających tzw. ustawę „Apteka dla aptekarza”. W ich opinii są one oparte na błędnych przesłankach, a ponadto doprowadzą do rozchwiania rynku aptecznego w Polsce.

Podczas wtorkowej konferencji w Centrum Prasowym PAP przedstawiciele takich organizacji jak Związek Przedsiębiorców i Pracodawców, Konfederacja Lewiatan, Pracodawcy RP oraz Związek Pracodawców Aptecznych PharmaNet wyrazili stanowczy sprzeciw wobec wynikających z przekazów medialnych zapowiedzi Ministra Zdrowia Adama Niedzielskiego o szybkim wprowadzeniu poprawek do nowelizacji Prawa farmaceutycznego zwanej „Apteką dla Aptekarza”. Poprawki miałyby być uchwalone przy okazji rozpatrywania w czerwcu nowelizacji ustawy refundacyjnej. Reprezentowane na konferencji organizacje skupiają łącznie blisko 30 proc. rynku aptecznego w Polsce.

Zgodnie z uchwaloną w 2017 r. „Apteką dla Aptekarza” nową aptekę może prowadzić jedynie farmaceuta lub spółka farmaceutów. Obecnie nie jest jeszcze znany zapis mający „doszczegółowić” omawianą regulację. Zgodnie z zapowiedziami Ministra Zdrowia, ma się on znaleźć w nowelizacji ustawy refundacyjnej.

Jak podkreślali uczestnicy konferencji, zapis ten nie był z nimi w żaden sposób konsultowany, nie znają też jego szczegółów. „[...] pomimo iż jesteśmy ważnym partnerem społecznym i uczestnikiem trójstronnego dialogu, uzgadnia się treść przepisów, które mają tak kluczowy wpływ na kształt

rynku, bez naszego udziału. Dowiadujemy się z mediów, w jakim kierunku mają iść omawiane zmiany. Apelujemy zatem o możliwość omówienia projektowanych przepisów w ramach Rady Dialogu Społecznego” – piszą w apelu do premiera organizacje pracodawców.

„Została uchwalona zła ustawa skrajnie deregulująca rynek, która powstała na bazie fałszywych założeń i danych” – stwierdził podczas konferencji Marcin Nowacki, wiceprezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, odnosząc się do regulacji z 2017 roku. Jego zdaniem Polsce nie zagraża monopol sieci zagranicznych czy polskich, bo „mamy bardzo konkurencyjny rynek aptek, czego nie można powiedzieć o rynku hurtowym”. „Rok wyborczy, w którym też są wybory do Izb Aptekarskich, to nie jest też odpowiedni moment na realizację przepisów tej ustawy. Poza tym nie godzimy się na jednostronną nowelizację bez konsultacji” – mówił Nowacki.

O informowaniu od samego początku o wszystkich planowanych zmianach apelował też Jacek Cieplak, Pracodawcy RP. „Liczy się przede wszystkim dobro pacjenta i poprawna legislacja, o ustawie możemy dyskutować, ale chcemy mieć pełny wgląd do procesu legislacyjnego. Jesteśmy w roku wyborczym, to nie jest czas na wchodzenie w kłótnie w środowisku aptecznym” – zwracał uwagę Cieplak.

Kacper Olejniczak z Konfederacji Lewiatan wskazywał, że polski rynek apteczny jest najbardziej uregulowany w porównaniu do innych krajów europejskich. Obowiązuje więc szereg ograniczeń: własnościowe, ilościowe, geograficzne, demograficzne, a na dodatek zakaz reklamy aptek. „Trudno na takim rynku prowadzić działalność gospodarczą, nie należy już dokładać nowych regulacji. Podejdźmy do tego spokojnie, w sposób wyważony” – zwracał uwagę Olejniczak.

Marcin Piskorski z PharmaNet przedstawił dane obrazujące faktyczną sytuację rynku aptecznego w Polsce. 94 proc. to apteki z rodzimym kapitałem, a tylko 6 proc. oparta jest na

kapitale zagranicznym i odpowiada za 7 proc. wartości sprzedaży na rynku aptecznym. Jak zauważył Piskorski, nie widać też niebezpieczeństwa dominacji wielkich sieci aptecznych. Typowa polska sieć to średniej wielkości sieć budowana od lat w sposób organiczny. Na koniec 2022 r. w Polsce działało 321 sieci aptecznych, głównie małe i średnie, polskie firmy rodzinne. Najwięcej – 214 z nich, to sieci posiadające od 5 do 9 aptek, kolejne 93 podmioty posiadają od 10 do 19 aptek. Największe sieci – powyżej 100 to zaledwie 9 podmiotów.

Od momentu wejścia w życie zapisów ustawy „Apteka dla Aptekarza” spadła w Polsce liczba aptek – o prawie dwa tysiące. Codziennie zamyka się jedna apteka. „Jeżeli liczba aptek zacznie gwałtownie spadać, to jest kłopot dla całego systemu, ale przede wszystkim dla pacjenta – oznacza to również wyższe ceny leków. Także dla przedsiębiorców to są znaczne szkody. Ktoś 20 lat inwestował w swoje przedsiębiorstwo i nagle będzie musiał rezygnować z części lub całość własności, może to oznaczać liczne pozwy skierowane do Skarbu Państwa o wyrównanie szkód” – zaznaczył Marcin Piskorski.

O utracie poczucia bezpieczeństwa biznesowego i finansowego, związanego z zapowiedziami resortu zdrowia, mówili również przybyli na konferencję właściciele małych i średnich sieci aptek.

Jerzy Tyś, mający sieć aptek w Częstochowie, podkreślał, że zaczął tworzyć sieć, by móc negocjować dobre ceny leków dla swoich klientów. „Wskutek dalszych regulacji apteki będą się zamykać. To nie jest kurs, który posłuży pacjentom. Leki będą droższe i gorzej dostępne” – zwracał uwagę Jerzy Tyś.

Ewa Budzowska, farmaceutka, zbudowała wraz z mężem sieć mazowieckich Aptek Od Serca. „Wprowadzenie zapowiedzianych zmian to wywrócenie do góry nogami rynku aptek. Myślę, że może to zły sen i się obudzę. Nie potrzebujemy kolejnych rewolucji

na tym rynku” – stwierdziła Ewa Budzowska.

„Kilka lat temu zdecydowałam się na prowadzenie kilku aptek. Obowiązujące prawo pozwoliło mi na funkcjonowanie na pewnym poziomie, teraz moje bezpieczeństwo jest zaburzone. Potrzebujemy czasu. Apelujemy o pozostanie w obecnej rzeczywistości” – mówiła Małgorzata Pytlik, francyzobiorca, farmaceutka.

Zdaniem Jakuba Pacudy, farmaceuty i właściciela sześciu aptek, wprowadzenie nowych regulacji mocno ograniczy, a nawet zlikwiduje prowadzenie w aptekach takich usług jak szczepienia czy przeglądy lekowe. „Obawiamy się tego, że będziemy skupiać się na walce o kształt rynku, zamiast rozwijać usługi, tak przecież potrzebne pacjentom” – zaznaczył.

Za najlepsze rozwiązanie obecni na konferencji uznali całkowite wycofanie się rządu z planowanych zmian w „Aptece dla Aptekarza”, ponieważ polski rynek apteczny nie potrzebuje kolejnych regulacji, pozostając już i tak najsilniej regulowanym rynkiem w całej Europie.

Źródło: PAP-MediaRoom.pl